



# NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXVII

Wrzesień 2021

Nr 9 (311)

## Modlitwa, która zmienia nas i oblicze ziemi

Choć polska, złota jesień jest piękną porą roku, to jednak czujemy, że szkoda lata. Nie bez przyczyny łatwo jest popaść w jesienną zadumę. Rozpoczynający się miesiąc październik skłania bez wątpienia do skupienia uwagi na Maryi, Matce Chrystusa, Jej niezwykłej, zagadkowej kobiecości, macierzyństwie trudnym ponad miarę. Jest to przecież miesiąc różańcowy.

Zaś modlitwa różańcowa wyraża nierozzerwalny spłot wydarzeń dotyczących, życia Chrystusa i Jego Matki, radosne, światła, bolesne i chwalebne, ich w siebie uwikłanie i związanie. Pobożność nasza „maryjna” zbyt bywała i bywa cukierkowata i pozbawiona realności, i nad miarę emocjonalnie nasycona. Sięgnąć może trzeba do Ewangelii, by stamtąd zaczerpnąć nieco materiału do zarysowania postaci tej Kobiety, za sprawą której dokonał się przełom w dziejach ziemi. Jaka zatem Jej postać z narracji ewangelicznej się wyłania? Scena zwiastowania skupia jak w soczewce niezwykłość Miriam, do której posłaniec Boski przybywa, by Jej oznajmić wybraństwo szczególne przez Boga dokonane. Oznajmia jej na ucho treść boskich zamierzeń. „*Poczniesz i porodzisz Syna*”. Oto plany nieba zderzają się z realiami ziemi. Miriam słyszy, że w tym wyjątkowym przypadku dokona się to inaczej, że wyzwolona z biologicznych uwarunkowań, poniesie jednak w swoim łonie dziecko. Przyszła Matka Syna Bożego odważnie spojrzała w głąb boskich zamierzeń, odsłoniętych jej przez anioła, zdobywając się na heroiczne *fiat* – „*niech mi się stanie*”. Wiedziała przecież, że choć mężczyźnie jednemu obiecana (Józefowi), pokaże się światu w błogosławionym stanie, ale bez jego udziału. A jednak... Padają słowa: „*Oto ja służebnica Pańska*”. Rozdarta między niebem i ziemią, Panu niebios jednak oddać chce pokłon. Nie ustaleniom ludzkim, nie patriarchalnej dominacji, nie obyczajom spajającym społeczność ludzką, lecz Komuś spoza tego wszystkiego.

Już w klasie maturalnej uczęszczając na fakultet polonistyczny rozczytywałem się w poezji K. K. Baczyńskiego. Nie znam piękniejszego wiersza poświęconego Matce Chrystusa, jak tego z spod jego pióra, a zatytułowanego *Modlitwa do Bogarodzicy*. Pisze tam poeta: „*Która ziemi się uczyłaś przy Bogu, w której ziemia jak niebo się stała...*”. W scenę zwiastowania wpisana jest bolesna nauka ziemi. Bolesnie Ją ziemia zrani. Tak ziemi uczyć może tylko Bóg. Bez owijania w bawełnę, bez zamazywania obrazów. Ta bolesna ziemia stanie się w Niej jak niebo. Za cenę jakiego bólu? Dojrzała Matka stopniowo doświadczana jest bólem rozdarcia. Dziecko jest Jej i nie Jej. Jest Jej własnością, bo z Niej samej, ale choć z Niej, to przychodzi spoza Niej. Znowu pisze Baczyński: „*Któraś serce jak morze rozdarła w Synu ziemi i Synu nieba, o naucz matki nasze, jak cierpieć trzeba*”. Rozdarcie Matki Chrystusa jest głębsze, potężniejsze. Dziecko z Jej łona jest Synem Bożym. Pierwsze moje wspomnienie dotyczące Różańca sięga młodych lat spędzonych w naszej maryjnej

świątyni, pierwszego różańca, jaki trzymałem w rękach po pierwszej Komunii św. W małym kościółku na Azorach, razem z naszymi pasterzami – Franciszkanami, starsi, młodzi i dzieci; uczyliśmy się prawdziwej miłości do Maryi, jako Matki, która kocha bezwarunkowo swoje ukochane dzieci i wstawia się za nimi, do Jezusa, jak z Ewangelii św. Jana. Jako młody chłopak nosilem w kieszeni „dziesiątkę”, mały różaniec. Powtarzanie *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu* głęboko zakorzeniło tę modlitwę w moim życiu.

Myszę, że te wspomnienia – każdego z nas inne i osobiste – mówią nam o bliskości Boga. Tajemnica Wcielenia dotyczy nie tylko narodzin Pana w przeszłości odmierzanej tysiącami lat, ale odnosi się do wcielenia łaski, czyli do narodzin Boga w naszej codzienności. Jezus żyje, a Jego Duch nadal uzdrowia, naucza, przebacza, pociesza i pobudza. To wszystko nie jest bynajmniej pustą abstrakcją, lecz ukazuje się nam w obrazach powiązanych z tajemnicami Różańca. Im bardziej pozwalamy tym obrazom przeplatać się z troskami naszego codziennego życia, tym pełniej poznajemy Wcielenie Syna Bożego. Różaniec wiąże się więc głęboko z Wcieleniem, ma charakter biblijny, chrystocentryczny i współczesny. Maryja jest bowiem jedną z centralnych postaci naszego życia wiary. Możemy z pewnością uznawać Ją za Córkę Ojca, Matkę Syna i Oblubienicę Ducha Świętego, ale musimy widzieć w Niej także wierzącą w dolinie ciemności wierzącą, która zachowuje nadzieję, gdy staje w obliczu rozpaczliwej sytuacji. Można o Niej myśleć, jako o opiekunce kobiet będących przy nadziei i wydających dziecko na świat w ubóstwie, jako o patronce ludzi poszukujących domu, pracy; aby utrzymać się przy życiu, jako matce czuwającej przy swoim dziecku, matce, której dziecko zostało aresztowane, torturowane, zabite. Wreszcie, poprzez to wszystko, możemy ujrzyć triumf Jej wiary, nadziei, miłości.

Św. Papież Jan Paweł II zapraszał nas do kontemplowania oblicza Chrystusa oczami Maryi. Co znaczy to dla nas? XX wiek był stuleciem wojen i zniszczeń na całym świecie. W najgorszych chwilach ludzie zwracali się do Różańca, modląc się o pokój. Czyż nie to zresztą było głównym przestaniem objawień fatimskich, również o nawrócenie Rosji. Czyż nie przyzywamy Maryi, jako Królowej Pokoju? Nie zapominajmy zarazem i o zimnych wojnach, które toczą się między państwami, które toczą się w rodzinach, wspólnotach, a nawet w naszym sercu i w naszej duszy. Czyż Różaniec nie prowadzi nas do pokoju? A co nam przyniesie XXI wiek? Tak, Różaniec – zarówno słowa Pisma Świętego – jest modlitwą prorocką, i kontemplacyjną; modlitwą, która jednocześnie zwiastuje, umacnia, która pociesza i przemienia. Słowa, które wielbią Trójcę, zapraszają nas do życia we wspólnocie, bez podporządkowywania sobie innych, we wspólnocie, w której każda osoba jest całkowicie otwarta i gotowa przyjąć łaskę Boga płynącą z modlitwy.

cd. na s. 2

## Informacje duszpasterskie: październik 2021 r.

W październiku zapraszamy na nabożeństwa różańcowe. Będą one odprawiane od poniedziałku do soboty o godz. 17:45, a w niedziele o godz. 19.

**1.10. – Pierwszy piątek miesiąca:** wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła. O godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17 Msza święta dla nich. O godz. 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

**2.10. – Pierwsza sobota miesiąca:** wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów. Od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 18:30 Msza św. w intencji próśb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca.

**3.10. – XXVII Niedziela Zwykła:** o godz. 19 nabożeństwo *Transitus*.

**4.10. – Poniedziałek: uroczystość św. Ojca Franciszka z Asyżu. O godz. 18:30 suma odpustowa. W tym dniu wierni, którzy nawiedzą tego dnia Świątynię franciszkańską i wezmą udział we Mszy świętej lub nabożeństwie ku czci św. Franciszka, mogą uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.**

**5.10. – Wtorek:** wspomnienie obowiązkowe św. Faustyny Kowalskiej, zakonnicy.

**7.10. – Czwartek:** wspomnienie NMP Różańcowej. O godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o godz. 18:30 w intencji Akcji Katolickiej.

**10.10. – XXVIII Niedziela Zwykła.**

**13.10. – Środa:** wspomnienie obowiązkowe bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera. O godz. 17 nabożeństwo fatimskie z różańcem.

**15.10. – Piątek:** wspomnienie obowiązkowe św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła.

**16.10. – Sobota:** wspomnienie obowiązkowe św. Jadwigi Śląskiej.

**17.10. – XXIX Niedziela Zwykła.**

**18.10. – Poniedziałek:** święto św. Łukasza, Ewangelisty.

**20.10. – Środa:** wspomnienie obowiązkowe św. Jana Kantego, prezbitera.

**21.10. – Czwartek:** wspomnienie obowiązkowe bł. Jakuba Strzemię, biskupa.

**22.10. – Piątek:** wspomnienie obowiązkowe św. Jana Pawła II, papieża.

**23.10. – Sobota:** wspomnienie obowiązkowe św. Jana Kapistrana, prezbitera.

**24.10. – XXX Niedziela Zwykła.**

**28.10. – Czwartek:** święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

**31.10. – XXXI Niedziela Zwykła.**

## Modlitwa, która zmienia... *dc ze s. 1*

Tak, ufajmy „wola Boża” spełni się, dlatego nigdy nie tracimy nadziei. Nasze głoszenie Boga, poprzez modlitwę różańcową, jest pełne nadziei – to jest jego przedmiotem. Żyjąc w towarzystwie Jezusa, jak Maryja, stajemy się uczniami i apostołami, których potrzebuje świat i pragnie Bóg. Cieszę się, że mogłem podzielić się z Wami tymi paroma refleksjami. Drodzy Bracia i Siostry, tworzący Wspólnotę parafialną pod opieką Niepokalanej; przejdźmy razem tę drogę odnowy z różańcem w rękę! Odnowy naszego życia, w rzeczywistości, jakiej się znajdujemy, niepewności, co przyniesie kolejny dzień! Odnowy naszych serc, sumień i ludzkich postaw. Wyruszymy na nią z tą samą ufnością w modlitwie różańcowej, którą nauczyli nas św. Dominik, św. Franciszek, św. Jacek i wielu świętych, błogosławionych, którzy nadzieję zbawienia pokładali w Maryi, Matce Boga – Człowieka.

*Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM*

## Transitus

Na pamiątkę błogosławionej śmierci patriarchy zakonu serafickiego św. Franciszka obchodzone jest uroczyste nabożeństwo – *Transitus*, czyli przejście. Upamiętnia ono noc z 3 na 4 października 1226 roku, kiedy to Franciszek z Asyżu przeszedł z ziemskiej do niebiańskiej ojczyzny.

Nabożeństwo rozpoczyna się od popularnej franciszkańskiej pieśni „Witaj Ojczy ukochany”, która jest pochwałą serafickiego Ojca, następnie przechodzimy do wprowadzenia i hymnu nieszpornego – „Już ziemię okrył nocy cień”, w którym czuć nostalgiczny klimat tej błogosławionej nocy, kiedy to Franciszek z Asyżu odchodził od swoich braci. „Płaczą Synowie, klęcząc w krąg, nie odchodź Ojczy jeszcze czas, owieczek swych nie puszczaj z rąk, bo któż prowadzić będzie nas.” Czuć w tych słowach niepewność wśród braci, którzy martwią się jakie będzie ich życie, kiedy już za chwilę ich wzór, mistrz odejdzie i kto lepiej niż on sam wskaże im właściwą drogę. Lecz dalej słyhać słowa – „On w niebo podniósł łzawy wzrok, wyciągnął ręce i tak rzekł, Bóg łaską swą rozproszy mrok, Bóg będzie żywił was i strzegł”. Św. Franciszek tylko w Bogu widzi opiekuna dla swoich braci i zapewnia, że jeśli będą mu wierni, to nic złego nie jest w stanie ich pokonać.

Następnie przechodzimy do Liturgii Słowa, która zawiera czytaniu z Listu św. Franciszka do wszystkich wiernych, w którym nazywa Sam siebie „sługą wszystkich”, bo czuje się bratem mniejszym i tak odczytuje swoje powołanie. Zachęca jednocześnie do miłowania i wielbienia Boga, a jeśli nawet ktoś nie chce tego czynić to przynajmniej niech nie wyrządza innym krzywdy i czyni dobro. Między czytaniem jest śpiewana tradycyjna franciszkańska pieśń – „Dobry Panie, uczyni z nas narzędzia Twojego pokoju”, która choć wpisuje się w działalność serafickiego Ojca i znakomicie do niego pasuje, nie jest jego autorstwa, a pochodzi prawdopodobnie z XIX wieku i jej autor jest nieznan. Kolejnym punktem są słowa z napomnień św. Franciszka, gdzie przestrzega swych braci przed grzechem, bo rozkosz jest krótka, a kara wieczna. Następnie psalm responsoryjny i słowa – „Głośno wołam do Pana, głośno Pana błagam”, jeden z tzw. niedzielnych psalmów, który znajduje się w nieszpornach. W końcu czytany jest opis śmierci św. Franciszka i gasną światła w kościele i słyszymy słowa – „Ubogi i pokorny Franciszek wkracza do nieba – cieszą się zastępy aniołów”.

Na zakończenie wierni otrzymują błogosławieństwo i oddają cześć relikwiom św. serafickiego Ojca, a w świątyni śpiewana jest Pieśń Słoneczna, hymn pochwalny, napisany przez samego biedaczynę z Asyżu, „Wslawiony bądź o Panie mój, we wszystkim co stworzyłeś nam!”

*o. Kamil Kuraś OFM*

## Święto Stworzenia

[...] *Leśne zwierzęta, prawie jakby używały rozumu, poznawały łaskawe uczucie błogosławionego Franciszka ku nim. Bo gdy przebywał w osadzie Greccio, został mu przyprowadzony przez jakiegoś brata zajączek schwytyany w sidła. A wzruszony litością wobec niego, przybłogosławiony mąż tak rzekł: „Bracie mój zajączku, przyjdź do mnie. Dlaczego tak się dałeś złapać?”. A ten, puszczony przez brata, szybko uciekł do Świętego i przez nikogo nie zmuszany, spoczął na jego łonie. A Święty pieszcząc go macierzyńskim uczuciem, pozwolił, aby zajączek wolno odszedł do gaju. Lecz położony na ziemi zawsze starał się biec do kolan Świętego, dopóki wreszcie [Franciszek] nie kazał braciom, by odnieśli go do pobliskiego lasu. [...] Tak już chwalebny Ojciec, przyjaciel Chrystusa, krocząc po drodze posłuszeństwa i biorąc na siebie doskonale jarzmo Bożego poddania, dostąpił wobec Boga wielkiej godności w postaci posłuszeństwa stworzeń<sup>1</sup>.*

Taki wizerunek Świętego Franciszka z Asyżu przedstawia nam jego najznamienszy biograf, Tomasz z Celano. Podobnych historii jest więcej, w tym ta najsłynniejsza o nawróceniu złego wilka z Gubbio i kazaniach, jakie Święty głosił ptakom. Franciszek wśród ptactwa to zresztą bardzo popularny temat w sztuce: nawet jeden z dwudziestu ośmiu fresków w Bazylice św. Franciszka w Asyżu, autorstwa Giotta di Bondone, jest poświęcony kazaniom do ptaków. W tej samej Bazylice, w krużgankach, stoi figura Świętego. W koszyku, który Franciszek trzyma w rękach, gniazdo uwiły sobie turkawki.

Franciszek nie był jednak infantylnym marzycielem, który zwierzęta kochał bardziej niż ludzi. Nie – on przyjmował Ewangelię z całym jej radykalizmem, aż do bólu, aż do stygmatów, które otrzymał na La Vernie. Jego miłość do stworzenia jest odbiciem miłości do Boga. Biedaczyna z Asyżu wiedział, że człowiek został powołany do życia jako ogrodnik, nie niszczyciel. Dbał więc o wszystko, co wyszło spod palców Boga, którego kochał, i otaczał czcią i szacunkiem każde stworzenie, każde Boże dzieło. Przecież pierwszy kontakt ludzi i przyrody był już w ogrodzie Eden! To właśnie dlatego 4 października, kiedy w Kościele katolickim wspominamy Świętego Franciszka z Asyżu, obchodzimy również Światowy Dzień Zwierząt.

Franciszkański sposób patrzenia na świat zwierząt nie jest już współcześnie tak oczywisty, jak dawniej. Coraz częściej obserwujemy popadanie w skrajności: wynoszenie zwierząt na piedestał lub brutalne ich krzywdzenie. Są zwierzęta, które żyją lepiej, niż niejeden człowiek, podnoszone przez właścicieli do rangi bóstwa. Są też ludzie, którzy świadomie i z pełną premedytacją krzywdzą i zadają cierpienie zwierzętom. Wiele się o tym słyszy: o okaleczeniach czworonogów, o pożywieniu naszpikowanym igłami zostawianym w parkach, o psach przywiązanych do drzew i wyrzucanych z samochodów, o kotach topionych w rzekach, o królikach i gryzoniach pozostawionych na śmietnikach... Przykłady można mnożyć, a wszystkie one świadczą o okrucieństwie człowieka.

W moje życie – i myślę, że również w życie wielu z Was – był wpisany kontakt ze zwierzętami. Dziadkowie mieli małe domowe gospodarstwo, na którym hodowali kury i indyki, króliki, a wcześniej również krowy i kozy. Zawsze był też pies i przynajmniej kilka kotów. Jako dziewczynki, zawsze z siostrą chciałyśmy mieć w domu, w Krakowie, psa, ale rodzice nigdy się na to nie zgodzili i dziś jestem wdzięczna za ich mądrość. Przez wiele lat jeździłam konno, a przy koniach miałam również styczność z osłami, owcami i kozami. Dziś jestem opiekunką dwóch królików, w tym samiczki, którą

„zaadoptowałam” ze schroniska po tym, jak poprzedni właściciele wyrzucili ją na ulicę. Szczęśliwie znalazła ją jedna z wolontariuszek fundacji, kiedy po jednej z ogromnych, lipcowych burz króliczka szukała schronienia przy śmietnikach. Jedno zdanie utkwiło mi w pamięci – wypowiedział je właściciel stadniny koni, gdy do stajennego boksu trafił nowy koń, uratowany z rzeźni. Powiedział wtedy, że żyje już wiele lat i wie, że śmierć zwierząt jest nieodłącznym zjawiskiem na farmie. Śmierć, ale nie cierpienie.

Pomimo wielu różnych zarzutów, Kościół katolicki nie pozostaje obojętny względem okrucieństwa wobec zwierząt. W Katechizmie Kościoła katolickiego czytamy, że „zwierzęta są stworzeniami Bożymi. Bóg otacza je swoją opatrnościową troską [por. Mt 6, 26]. Przez samo swoje istnienie błogosławią Go i oddają Mu chwałę [por. Dn 3, 57-58]. Także ludzie są zobowiązani do życzliwości wobec nich” (KKK 2416). I jeszcze dalej: „Sprzeczne z godnością ludzką jest niepotrzebne zadawanie cierpienia zwierzętom lub ich zabijanie” (KKK 2418). Jednak z drugiej strony „niegodziwe jest wydawanie na nie pieniędzy, które mogłyby w pierwszej kolejności ulżyć ludzkiej biedzie. Można kochać zwierzęta; nie powinny one jednak być przedmiotem uczuć należnych jedynie osobom”.

Na temat relacji ze zwierzętami wypowiedział się również papież Franciszek w swojej encyklice *Laudato si'* z 2015 roku, poświęconej trosce o Ziemię jako nasz wspólny dom. W dokumencie tym Ojciec Święty pisze: „Prawdą jest, że obojętność lub okrucieństwo wobec innych stworzeń tego świata zawsze w jakiś sposób przekłada się na sposób traktowania innych ludzi. Serce jest jedno i ta sama miseria, która prowadzi do znęcania się nad zwierzętami, niechybnie przejawia się w relacji z osobami. Wszelkie okrucieństwo wobec jakiegokolwiek stworzenia «jest sprzeczne z godnością człowieka»”. Papież wskazuje też na Chrystusa jako wzór postępowania wobec zwierząt: „Kiedy czytamy w Ewangelii, jak Jezus mówi o ptakach, że «żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych» (Łk 12, 6), to czy będziemy zdolni do znęcania się nad nimi i wyrządzania im zła? Zachęcam wszystkich chrześcijan, aby ukazali jasno ten wymiar swojego nawrócenia, pozwalając, by moc i światło otrzymanej łaski obejmowały także relacje z innymi istotami i otaczającym światem, budząc owo cudowne braterstwo z całym stworzeniem, którym tak wspaniale żył święty Franciszek z Asyżu”.

Tak, święty Franciszek z Asyżu może być dla nas wzorem w tym, jak kochać Boga, kochać człowieka i kochać wszelkie stworzenie. Nie miał on jednak żadnej wiedzy tajemnej, objawionej przez Boga w gorliwej modlitwie. Jedyne, czym żył naprawdę i z całą mocą, była Ewangelia. I to tam tkwią wszystkie odpowiedzi na nasze pytania, i to tam z pewnością odesłałby nas Święty, gdybyśmy go zapytali o przepis na dobre życie w zgodzie z sobą samym, Bogiem i przyrodą. Gdy nauczymy się słuchać Boga, przemówi do nas cały świat.

George Bernard Shaw, irlandzki dramaturg i prozaik, napisał tak: „Teraz, gdy już nauczyliśmy się latać w powietrzu jak ptaki i pływać pod wodą jak ryby, brakuje nam tylko jednego: nauczyć się żyć na ziemi jak ludzie”.

Święty Franciszku, módl się za nami!

*Iwona Jeleń*

„Może to być dla nas wszystkich pociechą w naszym trudnym, codziennym życiu. (...) I gdy my na tyle problemów rady nie mamy, zostaje jedno: mieć w kieszeni różaniec i modlić się za tych, którzy nam przyczyniają tyle udręki we własnej Ojczyźnie (...) Módlmy się za tych ludzi. Przeklinanie nic nie pomoże. Powtarzanie sobie różnych plotek czy dowcipów politycznych, też nic nie da. Ale modlitwa może pomóc. Ona zdolna jest oświecić umysły, poprawić wolę ludzką”

*Bł. Kardynał Stefan Wyszyński – Prymas Tysiąclecia*

<sup>1</sup> Tomasz z Celano, *Żywot naszego ojca, błogosławionego Franciszka*, przekł. Aleksander Horowski OFMCap; *Jak wygłosił kazanie do ptaków i jak bezrozumne zwierzęta chroniły się u niego i były mu posłuszne; i o wodzie, co zmieniła mu się w wino* [fragment].

## Franciszkańskie Duszpasterstwo Powołań

Oto kilka danych. W roku akademickim 2020/2021 formację ku kapłaństwu rozpoczęło w Polsce 438 nowych kandydatów. To o 60 osób mniej niż w roku poprzednim. Do seminariów diecezjalnych dostało się 289 kandydatów, a do zakonnych – 149. Dla porównania – w 2019 roku formację ku kapłaństwu rozpoczęło 498 kandydatów. Ogółem w całej Polsce, we wszystkich seminariach duchownych diecezjalnych i zakonnych, formację rozpoczęło i kontynuowało 2556 kleryków.

Od kilkunastu lat liczba powołań kapłańskich na świecie, ale także i w Polsce, wykazuje powolną tendencję spadkową. Jeśli chodzi o ogólną liczbę przygotowujących się do kapłaństwa, jest to niemal trzykrotny spadek w ciągu ostatnich 15 lat. W 2004 roku seminaria diecezjalne i zakonne liczyły łącznie 7465 alumnów. W 2007 roku w diecezjalnych i zakonnych seminariach duchownych kształciło się 6025 kandydatów do kapłaństwa, a na pierwszym roku – 1078. W 2008 roku kształciło się ogółem 5583 kandydatów do kapłaństwa, w tym na I roku – 953. W 2012 roku kształciło 4262 kleryków na wszystkich rocznikach w seminariach diecezjalnych i zakonnych, w tym na I roku 828. W 2015 do seminariów duchownych zgłosiło się 725 nowych kandydatów. W 2018 roku łącznie w seminariach diecezjalnych i zakonnych studiowało 3015 kandydatów, a na I roku 620 alumnów. W 2019 w polskich seminariach duchownych studiowało 2853 alumnów, a na I rok wstąpiło 498.

Dla Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce, do której należy również klasztor w Krakowie na Azorach, ostatnie lata również są naznaczony spadkiem ilości powołań. Jeszcze nie tak dawno, 20 lat wstecz, do nowicjatu zgłaszało się po 30 kandydatów, dzisiaj jest ich o wiele mniej. Jeśli chodzi o dane liczbowe: w postulacie w Pilicy formuje się 7 Braci. W nowicjacie w Zakliczynie 3 Braci z naszej Prowincji oraz 2 z Prowincji Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Natomiast w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie drogę ku kapłaństwu odbywa 11 braci alumnów.

A więc rodzi się pytanie, czy Pan Bóg w XXI wieku powołuje inaczej? Czy mniej ludzi obdarzonych jest łaską powołania?

Wydaje się, iż pierwszym źródłem spadku powołań w Kościele należy szukać przede wszystkim w niżu demograficznym. Nie tylko Seminaria Duchowne czy klasztory borykają się z niewielką ilością kandydatów. Wiele uczelni świeckich także wyraźnie odnotowały spadek zgłaszających się osób. Można by nawet powiedzieć, że w seminariach ten spadek jest i tak o wiele mniejszy.

Poza tym dzisiaj młodzi ludzie otrzymują w rodzinach i w swoich środowiskach coraz mniej inspiracji duchowych, natomiast oferta świata jest coraz bardziej różnorodna i pochłaniająca. I ona odciąga, a czasem uniemożliwia młodym zainteresowanie się sprawami życia wewnętrznego.

Trzecim źródłem jest proces laicyzacji czy obecności tzw. kultury „instant” (łatwo, szybko, przyjemnie), która wzmacnia inercję wiary – sprawy duchowe trafiają na dalszy plan. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż obecne czasy, jakże trudne dla każdego, w ogóle nie sprzyjają rozwojowi duchowemu. Wszechobecny sekularyzm, zaburzona definicja poprawności moralnej, a także kryzys rodziny sprawiają, iż młodym trudno poświęcić swoje życie Chrystusowi, na Jego służbę, w kapłaństwie czy życiu zakonnym.

Jako Franciszkańskie Duszpasterstwo powołań staramy się zatem wyjść naprzeciw młodym ludziom, którzy szukają w swoim sercu odpowiedzi na pytanie „Co dalej”? Chcemy pomóc im

w odnalezieniu drogi do Boga, wsłuchiwać się w Jego miłujące serce, oraz rozeznąć, czy kapłaństwo lub życie zakonne, to przyszłość, którą przygotował dla nich Pan. Toteż pierwszą i podstawową rolą naszego Duszpasterstwa jest nieustanna, szczególna modlitwa o nowe powołania i za powołanych a także dziękczynienie za dar kapłaństwa i życia konsekrowanego. Jedną z praktyk modlitwy o powołania są pierwsze czwartki miesiąca, kiedy to w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu dziękujemy Bogu za dar Eucharystii i modlimy się w intencji powołań i za powołanych do służby w Kościele. Jednak nie tylko modlitwa indywidualna jest naszym zadaniem. Koordynujemy również działania różnych grup modlitewnych wspierających modlitwą intencję nowych powołań. Jest to m.in. społeczność ludzi zaangażowanych w projekt „#JESTEM”, Franciszkański Zakon Świeckich czy Apostolat „Margaretka”.

Bardzo ważnym elementem Duszpasterstwa Powołań jest także liturgia, szczególnie Msza Święta, „która ukazuje nam oblicze Kościoła jako ludu kapłańskiego i jako wspólnoty harmonijnie ukształtowanej przez różnorodne i uzupełniające się nawzajem charyzmaty i powołania”, jest miejscem rodzenia się powołania. Dlatego obejmujemy naszą troską również formację liturgiczną, połączoną z praktyką dzielenia odpowiedzialności za poszczególne funkcje w liturgii (ministranci, lektorzy, schola, oaza itd.).

Oczywistym jest, iż w Duszpasterstwie Powołań konieczne są spotkania osobiste duszpasterza z rozeznającym powołanie, które pomogłyby odkryć talenty, określić wolę Bożą, umocnić wiarę i zdolności rozeznawania konieczne do właściwego określenia, co jest wolą Bożą, a co płynie z mojego egoizmu. Dlatego ważnym elementem jest spowiedź oraz kierownictwo duchowe. Tym samym, jesteśmy także kierownikami duchowymi czy stałym spowiednikami wielu osób, starając się przy tym pomóc czy to młodym mężczyznom, czy kobietom, rozeznąć jaką wolę ma względem nich Pan Bóg.

Duszpasterstwo Powołań organizuje i prowadzi także różnego rodzaju spotkania dla osób pragnących rozeznąć swoje powołanie, lub po prostu pogłębić swoją relację z Bogiem. A chodzi tu o rekolekcje powołaniowe, dni skupienia (grupowe czy indywidualne), katechezy tematyczne, kursy liturgiczne, czy różnego rodzaju warsztaty.

Wszystkie te spotkania mają na celu przybliżając uczestnikom postać Świętego Franciszka, duchowość Zakonu oraz sposób i życie Braci Mniejszych. Wydarzenia te inspirowane do dobrego przeżywania najpiękniejszego czasu w życiu każdego człowieka - młodości, przepełnionej prawdziwą franciszkańską radością.

Dlatego zapraszamy wszystkich poszukujących drogę swojego życia do współpracy. Być może i Ty słyszysz w sercu głos Bożego wezwania, chciałbyś/chciałabyś porozmawiać o powołaniu przyjeźdź, napisz! Czekamy na Ciebie!

**FRANCISZKAŃSKIE**

**DUSZPASTERSTWO POWOŁAŃ**

**ul. Ojcowska 1**

**31-344 Kraków**

**tel. +48 791 418 037**

**e-mail: franciszkanie@gmail.com**

**Fb: @FranciszkanieOFM**

**IG: @franciszkanie.ofm**

**TT: @francescani.ofm**

*o. Piotr Gądek OFM*